

1 czerwca. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Tb 2, 9-14) Ja, Tobiasz, w noc Pięćdziesiątnicy, potem jak pogrzebałem umarłych, wykąpałem się i poszedłem na podwórze, i położyłem się pod murem dziedzińca. Z powodu upału miałem twarz odkrytą. Nie zauważyłem, że ptaki siedziały nade mną na murze. Wtedy spadły ich ciepłe odchody na moje oczy i spowodowały bielmo. Poszedłem do lekarzy, aby się wyleczyć. Ale im więcej smarowano mi je maścią, tym bardziej oczy moje wygasały z powodu bielma, aż w końcu całkiem oślepiłem. Przez cztery lata byłem niewidomy. Wszyscy moi bracia smucili się z mojego powodu. Achikar utrzymywał mnie przez dwa lata, zanim wyjechał do Elimaidy. W tym właśnie czasie żona moja, Anna, wykonując kobiece roboty, przędła. Odsyłała to wszystko pracodawcom, a oni dawali jej za to zapłatę. Siódmego dnia miesiąca Dystros odcięła przędzę i odesłała ją pracodawcom. Oni dali jej pełną zapłatę i dodali do tego koziołka. Kiedy koziołek szedł do mnie, zaczął beczeć. Zawołałem wtedy żonę i powiedziałem: «Skąd ten koziołek? Czy nie pochodzi on z kradzieży? Oddaj go właścicielom! Nie wolno nam bowiem jeść niczego, co pochodzi z kradzieży». A ona mi rzekła: „Jest to podarunek dodany mi do zarobku”. Nie wierzyłem jej i powiedziałem, żeby oddała go właścicielom, i wstydziłem się z tego powodu za nią. A ona odpowiedziała: „Gdzie są teraz twoje ofiary, gdzie są twoje dobre uczynki? Teraz jest już wszystko o tobie wiadome”.

(Tb 2, 9-14)

Ja, Tobiasz, w noc Pięćdziesiątnicy, potem jak pogrzebałem umarłych, wykapałem się i poszedłem na podwórze, i położyłem się pod murem dziedzińca. Z powodu upału miałem twarz odkrytą. Nie zauważyłem, że ptaki siedziały nade mną na murze. Wtedy spadły ich ciepłe odchody na moje oczy i spowodowały bielmo. Poszedłem do lekarzy, aby się wyleczyć. Ale im więcej smarowano mi je maścią, tym bardziej oczy moje wygasały z powodu bielma, aż w końcu całkiem oślepiłem. Przez cztery lata byłem niewidomy. Wszyscy moi bracia smucili się z mojego powodu. Achikar utrzymywał mnie przez dwa lata, zanim wyjechał do Elimaidy. W tym właśnie czasie żona moja, Anna, wykonując kobiece roboty, przędła. Odsyłała to wszystko pracodawcom, a oni dawali jej za to zapłatę. Siódmego dnia miesiąca Dystros odcięła przędzę i odesłała ją pracodawcom. Oni dali jej pełną zapłatę i dodali do tego koziołka. Kiedy koziołek szedł do mnie, zaczął beczeć. Zawołałem wtedy żonę i powiedziałem: «Skąd ten koziołek? Czy nie pochodzi on z kradzieży? Oddaj go właścicielom! Nie wolno nam bowiem jeść niczego, co pochodzi z kradzieży». A ona mi rzekła: „Jest to podarunek dodany mi do zarobku”. Nie wierzyłem jej i powiedziałem, żeby oddała go właścicielom, i wstydziłem się z tego powodu za nią. A ona odpowiedziała: „Gdzie są teraz twoje ofiary, gdzie są twoje dobre uczynki? Teraz jest już wszystko o tobie wiadome”.

(Ps 112 (111), 1b-2. 7-8. 9)

REFREN: *Zaufał Panu człowiek sprawiedliwy*

Błogosławiony człowiek, który służy Panu
i wielką radość znajduje w Jego przykazaniach.
Potomstwo jego będzie potężne na ziemi,
dostąpi błogosławieństwa pokolenie prawych.

Nie przelęknie się złej nowiny,
jego mocne serce zaufało Panu.
Jego wierne serce lękać się nie będzie
i spojrzy z wysoka na swych przeciwników.

Rozdaje i obdarza ubogich,
jego sprawiedliwość będzie trwała zawsze,
wywyższona z chwałą
będzie jego potęgą.

Aklamacja (Ef 1, 17-18)

Niech Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, przeniknie nasze serca swoim światłem, abyśmy wiedzieli, czym jest nadzieja naszego powołania.

(Mk 12, 13-17)

Uczeni w Piśmie i starsi posłali do Jezusa kilku faryzeuszów i zwolenników Heroda, którzy mieli podchwycić Go w mowie. Ci przyszli i rzekli do Niego: „Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i na nikim ci nie zależy. Bo nie oglądasz się na osobę ludzką, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Czy wolno płacić podatek cesarowi, czy nie? Mamy płacić czy nie płacić?” Lecz On poznał ich obłudę i rzekł do nich: „Czemu wystawiacie Mnie na próbę? Przynieście mi denara; chcę zobaczyć”. Przynieśli, a On ich zapytał: „Czyj jest ten obraz i napis?” Odpowiedzieli Mu: „Cezara”. Wówczas Jezus rzekł do nich: „Oddajcie więc cesarowi to, co należy do cesara, a Bogu to, co należy do Boga”. I byli pełni podziwu dla Niego.

Komentarz:

Pułapka wydawała się doskonała: wolno, czy nie wolno płacić podatek

cesarzowi? Gdyby Pan Jezus odpowiedział, że wolno, można by Mu było zarzucić kolaborację. Gdyby odpowiedział, że nie wolno, oskarżono by Go o jątrzenie do buntu i zamieszek społecznych. A Pan Jezus wykorzystał tę zastawioną na Niego pułapkę, żeby powiedzieć coś bardzo ważnego dla nas wszystkich. Każe sobie podać monetę podatkową i od razu wprowadza nowy temat do rozmowy. „Czyj to wizerunek widać na tej monecie?” Cesarski. „Zatem oddajcie cesarzowi to, co cesarskie, ale Bogu oddajcie to, co Boże”. Na monecie jest wizerunek cesarza. Ale w każdym z nas jest wizerunek Boży. Jeśli w tobie jest wizerunek Boży, zatem ty sam jesteś Boży. Oddaj więc Bogu to, co Boże, oddaj Bogu samego siebie.

Jeśli jestem stworzony na obraz Boży i mam Bogu oddawać samego siebie, to znaczy, że nie wolno mi być niewolnikiem rzeczy, nie wolno mi hańbić mojej godności chciwością, nienawiścią, rozpustą.

Bóg jest Miłością. Jeśli zatem jestem stworzony na obraz Boży, to również dla mnie miłość powinna być moją pierwszą wytyczną życiową i najważniejszym motywem mojego postępowania. Jeśli umiem cieszyć się cudzym dobrem, jeśli umiem zauważać człowieka, który potrzebuje mojego zainteresowania, mojej pomocy lub mojego czasu, wówczas moje podobieństwo do Boga jakby rośnie. W ogóle powinniśmy się starać o harmonię między obrazem Bożym, jaki w sobie nosimy, a naszym postępowaniem.

To nie przypadek, że takie systemy jak hitleryzm czy komunizm, systemy pogardy dla człowieka, były zarazem tak wrogie religii. Kto gardzi ludźmi stworzonymi na obraz Boży, musi poczuć się wrogiem Boga. Bo samo nawet imię Boga przypomina mu o ludzkiej godności.

Nie trzeba też wielkiej przenikliwości, żeby przewidzieć, że obecna moda, ażeby żyć tak, jakby Boga nie było, będzie pociągała za sobą coraz większą degradację i poniżenie człowieka. W tej sytuacji jedynym ratunkiem ludzkiej godności będzie całym sercem usłyszeć słowa Pana Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: „Oddajcie Bogu to, co Boże”, oddawajmy Bogu samych siebie.

o. Jacek Salij OP